



Poszukuje się sekretarki do filmu

Narrator: W gazecie ukazało się ogłoszenie: "Wytwórnia TAKAITAKA poszukuje pilnie sekretarki do nowonakręcanego filmu".

Sześć dziewczyn postanowiło spróbować szczęścia.

Pierwsza pobiegła do fryzjera.

Dziewcz.I: Panie Leonie, błagam pana, niech mnie pan zrobi na bóstwo!

Może uczesze mnie pan na Liz Taylor? Albo wie pan co - lepiej na Ginę Lolobrigidę. Muszę zrobić wrażenie na dyrektorze

wytwórni. Mężczyźni zwracają uwagę przede wszystkim na wygląd

zewnątrzny a włosy to największa ozdoba kobiety. Tylko,

zaklinam pana, fryzura musi być szalowa, kandydatek będzie

do diabła i trochę!

/Pasażyk muzyczny z taśmoteki z efektami /

Narrator: Druga otworzyła szafę i złożyła ręce, jak do modlitwy:

Dziewcz.II: Siostrzyczko kochana, pożycz mi twej mini spódniczki i tej

bluzki koronkowej! Muszę się ładnie zaprezentować, to wielka

szansa dla mnie! Wiesz, jak mężczyźni patrzą na kobiety. Gdy

zrobię dobre wrażenie swym ubiorem, dyrektor napewno mnie

zaangażuje !

/Pasażyk muzyczny z taśmoteki z efektami /

Narrator: Trzecia pobiegła do sklepu komisowego

Dziew. III: Poproszę o jakieś perfumy, ale koniecznie paryskie. O mocnym prowokującym zapachu. Żaden mężczyzna nie oprze się temu.

/pasażyk muzyczny jak wyżej /

Narrator: Czwarta grymasiła w sklepie obuwniczym.

Dziew. IV: Te pantofelki dobre są na codzień, ale nie na taką okazję. Może macie coś innego?... O, te krokodylowe wyglądają dobrze.

Tak, noga wygląda w nich korzystnie, a mężczyźni patrzą przede wszystkim na nogi...

Narrator: Piąta dobijała targu ze swym młodszym bratem.

/Pasażyk muzyczny jak wyżej/

Dziew. V: Dostaniesz ode mnie na kino, jeśli pożyczysz mi swych farmerek z nitami i zegarka na sznurze. Zawieszę go sobie na szyi.

Daj mi też tę koszulę z żabotami, a dołożę ci jeszcze dwie dychy. Muszę zrobić jak najlepsze wrażenie na dyrektorze wytwórni.

/Pasażyk muzyczny jak wyżej /

Narrator: Szóstka dzwoniła do wszystkich znajomych, powtarzając to samo pytanie ?

/Nakręcanie tarczy telefonu /

Dziew.VI: Halo! Czy to Zenuś - słuchaj, nie znasz przypadkiem dyrektora wytwórni filmowej? Muszę mieć do niego protekę, inaczej mnie nie przyjmie. Nie znasz go? To szkoda! A kto go zna? Zygmunt? Zaraz do niego zadzwonię. Niech powie dyrektorowi kilka ciepłych słów o mnie, wtedy napewno mnie zaangażuje. Cześć!

/Nakręcanie tarczy telefonu, poczem pasażyk muzyczny j.w./

Narrator: Dyrektor rozmawiał po kolei z wszystkimi dziewczynami. Byłem bardzo ciekawy wyniku. Spytałem go więc:
- I którą z nich zaangażował pan dyrektorze?

Dyrektor: Żadną ...

Narrator: Jak to? Przecież przyjął pan wczoraj nową sekretarkę?!

Dyrektor: Ale nie jest ona żadną z tych dziewczyn, o które pan pytał. Przyjąłem inną. Doskoniała siła; świetnie stenografuje i doskonale pisze na maszynie!